Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 53 — Kraków, niedziela 5 marca 1922 — Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 800 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 20 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA”
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Endecy rozbili akt Unii!

W nocy z 2 na 3 marca endecy rozbili akt Unii Wileńszczyzny z Polską.

Stał się w obliczu świata całego skandal niesłychany, do którego doprowadzili endecy, stawiając swoją prywatę partyjną nad interes państwa, nad dobro ojczyzny.

Endeccy delegaci sejmu wileńskiego odmówili podpisania aktu Unii i pociągnęli za sobą jeszcze paru niewyrobionych i chwiejnych, tak, iż razem równa połowa delegacyi wileńskiej (10 z pośród 20) odmówiła podpisania. Skutkiem tego uniemożliwili oni tej pamiętnej nocy dokonania aktu Unii, nie wzdrygając się przed narażeniem tej doniosłej sprawy na pośmiewisko zagranicy, usposobionej nieprzychylnie dla nas w tej kwestyi. W sprawie o znaczeniu międzynarodowem dano tu bijący w oczy skandaliczny dowód niedojrzałości politycznej.

Delegaci wileńscy przyjechali do Warszawy z wyraźną uchwałą sejmu wileńskiego, powierzającą bez zastrzeżeń sejmowi warszawskiemu zwierzchniczą władzę ustawodawczą nad Ziemią Wileńską. Wbrew tej uchwale sejmu wileńskiego endeccy jego delegaci odmówili podpisania przedłożonego im przez rząd polski aktu Unii, odrzucając artykuł 3 tego aktu, orzekający, że sejm warszawski uchwali statut Ziemi Wileńskiej. Sejm wileński powiedział: niech sejm warszawski urządzi Wileńszczyznę, jak zechce. Natomiast endeccy delegaci wileńscy, przyjechawszy do Warszawy, oświadczyli: nie, nie wolno sejmowi warszawskiemu urządzić Wileńszczyzny, jak zechce, nie wolno mu wykonać swej zwierzchniczej władzy ustawodawczej nad Ziemią Wileńską!

Skąd to nagłe „przekabacenie” w Warszawie? Oto w Warszawie czyhali na niewyrobionych i naiwnych Litwinów głowacze endeccy i ci im wytłómaczyli, że trzeba odwrócić chorągiewkę. **Ks. Lutosławski, p. Skulski i p. Czerniewski byli tymi nauczycielami politycznymi, którzy im to wmówili.** Z jakiego powodu? Oto endecy, porozumiawszy się ze swoimi odszczepieńcami skulszczykami, postanowili wspólnemi siłami **obalić gabinet p. Ponikowskiego** i w jego miejsce utworzyć **gabinet endecki**. Do tego celu postanowili użyć sprawy wileńskiej. **Unia jest dla endeków nie sprawą narodową, lecz okazyą do manewru partyjno-politycznego, przedmiotem fortelu, posunięciem na szachownicy intryg partyjnych, sztuczką, mającą im dopomódz do pochwycenia władzy!**

Gdy w telegramach, które poniżej podajemy, czyta się ów zajadły spór talmudyczny o stylizacyę aktu Unii, doznaje się uczucia głębokiego wstydu. O co szło, na czem polegała różnica, — to chyba tylko idyota zrozumieć potrafi, — rozumny człowiek tego nie pojmie.

A okoliczności towarzyszące tej endeckiej intrydze warcholskiej są jeszcze bardziej upokarzające: ten delegat, który płacze, a nie podpisuje, ci dwaj delegaci, którzy już w trakcie podpisywania cofają swoje podpisy, — cóż to za słabe głowy i słabe charaktery, co za obraz niedojrzałości politycznej!

Z tak niewyrobionymi elementami mogą endecy prowadzić swoje intrygi i uprawiać swoje **anarchiczne warcholstwo.**

Tak jest! To anarchia, nie cofająca się przed rozbijaniem państwa i najważniejszych aktów prawno-państwowych! To anarchia spadkobierców politycznych Sicińskiego, wskrzeszająca tradycyę „liberum veto , zrywania sejmów! To anarchia, nie licząca się z konsekwencyami zbrodniczej roboty warcholskiej.

Warcholstwo rozbijaczów endeckich stworzyło sytuacyę wprost kompromitującą. Tę sytuacyę zastanie teraz w Warszawie zjeżdżający do niej właśnie in corpore sejm wileński!

Zamiast podniosłego aktu wskrzeszenia Unii — zamęt i zajadła walka o teki ministeryalne.

Oto jak endecka maffia pojmuje i praktykuje miłość ojczyzny!

* * *

Akt złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzecząpospolitą Polską

(PAT) **Warszawa**, 3 marca.

Działo się w Warszawie w pałacu Rady ministrów dnia 2 marca roku 1922 wobec:

Rządu polskiego w osobach: prezydenta ministrów, ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego i kierownika ministeryum kultury inżyniera Antoniego Ponikowskiego, ministra spraw wewnętrznych Stanisława Downarowicza, ministra spraw zagranicznych Konstantego Skirmunta, ministra spraw wojskowych generała porucznika Kazimierza Sosnkowskiego, ministra skarbu dra Jerzego Michalskiego, ministra sprawiedliwości Bolesława Sobolewskiego, ministra poczt i telegrafów dra Władysława Stesłowicza, ministra rolnictwa i dóbr państwowych dra Józefa Raczyńskiego, ministra robót publicznych Gabryela Narutowicza, ministra pracy i opieki społecznej Ludwika Darowskiego, ministra byłej dzielnicy pruskiej dra Józefa Wybickiego, kierownika ministerstwa zdrowia dra Witolda Chodźki, kierownika ministerstwa przemysłu i handlu Henryka Strassburgera i tymczasowego kierownika ministerstwa kolei żelaznych Juliana Eberhardta.

i delegatów sejmu wileńskiego, jako pełnomocników Zgromadzenia przedstawicieli ludności ziemi wileńskiej dla dania wyrazu woli ludności: Bańkowskiego Witolda, Małowieskiego Józefa, Krzyżanowskiego Bronisława, Chomińskiego Ludwika, Mickiewicza Antoniego, Milewicza Kazimierza, UzięBły Adama, Zasztowta Aleksandra, Szwabowicza Józefa, Kuleszy Bronisława, Jaśkiewicza Józefa, Zalewskiego Antoniego, ks. Olszańskiego Ignacego, Raczkowskiego Feliksa, Zwierzyńskiego Aleksandra, Brzostowskiego Stanisława, Kłyszejki Antoniego, Czarnowskiego Wiktora, Lisowskiego Bolesława, Abramowicza Witolda, którzy oświadczyli, że Sejm wileński pełnię praw stanowienia o losie kraju posiadający na posiedzeniu uroczystem w dniu 20 lutego 1922 roku uchwalił, co następuje:

Uchwała w sprawie złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzecząpospolitą Polską: W imię Boga Wszechmogącego,My, Sejm w Wilnie, wolną i powszechną wolą ludności Ziemi Wileńskiej powołani, pełnię prawa do stanowienia o losach tej ziemi posiadający, pomni na wielowiekowe węzły, co aktami w Horodle i Lublinie i uchwałami konstytucyi majowej z roku 1791 ukoronowane, ziemię naszą z Polską na mocy dobrowolnych umów w jedno połączył, oraz na krew ojców naszych, ofiarnie przelaną w walkach narodu po nieszczęsnych Ojczyzny rozbiorach, składając hołd męstwu i poświęceniu żołnierza polskiego, synowi tej ziemi Józefowi Piłsudskiemu, bohaterskiemu czynowi generała Żeligowskiego, zgodnie z prawem narodu do stanowienia o sobie, w imię ludności tej ziemi jej żyjących i przyszłych pokoleń, mając na celu zabezpieczenie ich wolności i wszechstronnego duchowego i materyalnego rozwoju — na posiedzeniu z dnia 20 lutego 1922 roku uchwalamy i stanowimy:

1) wszelkie węzły prawnopaństwowe, narzucone nam przemocą przez państwo rosyjskie, uważamy za bezpowrotnie zerwane i nieistniejące, jak również odmawiamy Rosyi prawa do ingerowania w sprawie ziemi wileńskiej.

2) Roszczenia prawnopaństwowe do ziemi wileńskiej, zgłoszone przez republikę litewską, które znalazły swój wyraz w traktacie litewsko-sowieckim z dnia 12 lipca 1920 roku, jakoteż wszelkie inne, odrzucamy i na zawsze je uchylamy.

3) Stwierdzamy uroczyście, że nie uznamy żadnej decyzyi, zarówno o losach naszej ziemi, jak i w sprawie jej wewnętrznych urządzeń, powziętych przez czynniki obce wbrew naszej woli:

4) Ziemia wileńska stanowi bez warunków i zastrzeżeń nierozerwalną część Rzeczypospolitej Polskiej.

5) Rzeczpospolita Polska posiada pełne i wyłączne prawo zwierzchności państwowej nad ziemią wileńską.

6) Właściwe władze Rzeczypospolitej Polskiej posiadają jedynie i wyłącznie prawo stanowienia o ustawach i urządzeniach ziemi wileńskiej, zgodnie z konstytucyą Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 roku.

7) Wzywamy Sejm Ustawodawczy i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej do natychmiastowego wykonywania praw i obowiązków, wypływających z tytułu przynależności Ziemi Wileńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej.

Rząd polski przyjął oświadczenie delegacyi Sejmu w Wilnie do wiadomości. Następnie wspólnym aktem stwierdzono:

1) Ziemia Wileńska z woli ludności od wszelkich innych związków państwowych wolna, zostaje złączona z Rzecząpospolitą Polską.

2) Zwierzchność państwowa nad Ziemią Wileńską należy odtąd wyłącznie do Rzeczypospolitej Polskiej.

3) **Rząd polski oświadcza, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustali statut Ziemi Wileńskiej.**

4) Akt niniejszy podlega zatwierdzeniu Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej, poczem, wobec przedstawienia przez delegacyę Sejmu w Wilnie pełnomocnictw dostatecznych i w należytej formie, wejdzie w życie.

Przebieg pamiętnej nocy

(PAT) **Warszawa**, 3 marca.

Według „Kuryera Polskiego” przebieg układów rządu z delegacyą sejmu wileńskiego przedstawia się jak następuje:

Przebieg dnia wczorajszego od przyjazdu do Warszawy delegacyi sejmu wileńskiego do momentu podpisania przez delegacyę Aktu złącze-

nia ziemi wileńskiej z Rzeczpospolitą Polską był następujący:

Delegacya sejmu wileńskiego przybyła rano o godz. 10.15 w towarzystwie delegata rządu polskiego przy Tymczasowej Komisyi Rządzącej pana Sołtana, oraz dyrektora biura sejmu wileńskiego p. Landsberga. Na dworcu powitali delegacyę przedstawiciele rządu, oraz posłowie Sejmu warszawskiego. Po wymianie powitań delegacya udała się w samochodach do pałacu rady ministrów, gdzie przyjął ją prezydent gabinetu p. Ponikowskiego, poczem delegaci udali się do swoich pomieszczeń. O godzinie 5 popołudniu delegacya przybyła do pałacu rady ministrów, gdzie rozpoczęło się wspólne posiedzenie gabinetu ministrów z delegacyą przy udziale dyrektora departamentu politycznego prezydyum rady ministrów p. Witolda Gielżyńskiego, delegata rządu polskiego przy Tymzasowym komitecie rządowym p. Sołtana, naczelnika wydziału wschodniego w ministeryum spraw zagranicznych p. Kossakowskiego i dyrektora kancelaryi Sejmu wileńskiego p. Landsberga. Posiedzenie rozpoczęło się przemówieniem ministra Skirmunta, który na początku dał historyczny przebieg sprawy wileńskiej, a następnie uzasadniał w sprawie tej stanowisko rządu, oraz przedłożył projekt aktu złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzeczpospolitą Polską. Po przemówieniu ministra Skirmunta zabrał głos przedstawiciel Zespołu stronnictw narodowych p. Raczkowski, który oświadczył, że podpisać proponowanego aktu Zespół nie może, gdyż odpow iedniego pełnomocnictwa nie posiada. Wówczas zabierają głos przedstawiciele lewicy p. Zasztowt i Chomiński i komunikują, że zgadzają się na redakcyę rządową aktu uważają jednakże za pożądane, aby akt ten ratyfikował również Sejm wileński. Następnie wyrażają zdziwienie, że prawica, która idzie do Polski bez zastrzeżeń robi teraz zastrzeżenia. Po tych oświadczeniach wywiązuje się dłuższa dyskusya, w której okazuje się, że początkowo Zespół stronnictw narodowych i Rady ludowe nie zgadzały się na dwustronny akt. Następnie Rady ludowe ustąpiły w tym punkcie, kwestyonowały jednakże artykuł III aktu. Wreszcie Rady ludowe wyrażają gotowość zaakceptowania artykułu III, proponują jedynie pewne zmiany redakcyjne. Zespół przez cały czas dyskusyi stanowiska swego nie zmienił. W tym stanie rzeczy przerwano obrady o godz. 7.30 wieczorem z tem, aby delegacya odbyła oddzielne swe posiedzenie celem uzgodnienia opinii. Obrady delegacyi wileńskiej trwały do godz. 9.30 wieczorem, poczem zjawili się przedstawiciele rządu, a prezydent Ponikowski po zaznajomieniu się z przebiegiem obrad delegacyi oświadczył, że rząd wprawdzie skłonny jest do zgody na pewne poprawki redakcyjne, ale nie może się zgodzić na zmiany zasadnicze, tymczasem propozycye delegacyi zmierzają do zmian zasadniczych. Dla porozumienia się z delegacyą co do tych zmian rząd upoważnił ministrów Steslowicza, Skirmunta i Downarowicza do pertraktacyi. Rezultatem pertraktacyi była następująca propozycya zmiany w tekście aktu zredogowana już samodzielnie przez delegacyę: Skreślić artykuł III, w zamian na wstępie aktu umieścić następujący zwrot: Rząd przyjmuje do wiadomości uchwałę Sejmu wileńskiego i zgodnie z tem występuje z projektem statutu, poczem wspólnym aktem ustalono co następuje: (tu zacytowane były artykuł I, II i IV znanego już projektu aktu).

Na te propozycye rada ministrów zgody swej nie wyraziła.

Wobec tej sytuacyi o godz. 11.50 zebrała się rada ministrów celem rozważenia wyniku narad trzech przedstawicieli rządu z delegacyą. — Rezultatem narad rady ministrów, która trwała do godz. 12.10 po północy, była decyzja zapytania się delegacyi jak zapatrują się poszczególne grupy delegacyi na propozycyę powyżej podaną, oraz na propozycyę wyłonione w czasie dyskusyi na radzie ministrów, aby artykuł III poprzedzić następującym zwrotem. „Rząd oświadcza że". Wówczas artykuł ten brzmiałby: Rząd oświadcza, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwali statut Ziemi Wileńskiej.

Z zapytaniem tem zwrócił się do delegacyi prezydent ministrów Ponikowski. Lewica oświadczyła wówczas, że projekt zmiany art. III uważa za możliwy do przyjęcia, ale nie chcąc robić trudności zgodziłaby się i na projekt wysunięty przez prawicę delegacyi i Rady ludowe, mimo, że uważa go za niedobry. Przedstawiciele Rad ludowych zgadzają się na projekt delegacyi, nie odmawiając rozpatrzenia drugiego projektu. Jedynie Zespół nie dał odpowiedzi jasnej, żądając czasu do namysłu. Taki był stan rzeczy do godziny 12.20 po północy, poczem delegacya rozpoczęła debaty, które trwały do godziny 12.50.

O godz. 1 po północy rozpoczęło się trzecie wspólne posiedzenie rady ministrów i delegacyi Sejmu wileńskiego. W czasie tych obrad prezes rady ministrów Ponikowski oświadczył, że mógłby się zgodzić na wspólną propozycyę Zespołu i Rad ludowych, o ile będą one przyjęte jednomyślnie. Wówczas przedstawiciele Zespołu zgłosili poprawki, z których najważniejsza była, że statut ma być zgodny z uchwałami Sejmu wileńskiego. Prezydent rady ministrów oświadczył, że do tego zobowiązać się nie może, gdyż przyjęcie statutu należy do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Wobec tego rząd poprawki odrzucił. Bez poprawek przedstawiciele demokracyi narodowej tekstu poprawionego przez Zespół, do którego wchodzą, nie przyjęli, wobec czego z braku jednomyślności projekt upadł. — Pozostał jedynie projekt rządowy ze zmianą w artykule trzecim, o czem wyżej była mowa. — Prezydent rady ministrów p. Ponikowski zapytał, kto chce podpisać akt w tej redakcyi. — Oświadczyło się za tem 13 posłów. Prezydent Ponikowski zapowiedział, że przyjmie akt podpisany przez większość delegatów.

W czasie tych narad zjawili się w Prezydyum posłowie Skulski, Czerniewski i ks. Lutosławski i odbyli poufną konferencyę ze swoimi towarzyszami partyjnymi delegacyi wileńskiej, starając się oddziałać na nich w sensie powrotu do pierwotnej redakcyi Zespołu.

Kiedy o godzinie 2.45 po północy zdawało się, że dojdzie już do podpisania przez większość delegacyi aktu w redakcyi rządowej ze zmianą w artykule III, wówczas zakończyła się narada Zespołu z posłem ks. Lutosławskim, Skulskim i Czerniewskim, której wynikiem była zgoda na formułę pierwszą z dodatkiem, że statut Ziemi Wileńskiej będzie zgodny z konstytucyą. — Wobec tego odbyło się krótkie posiedzenie rady ministrów, na którem jednomyślnie uznano za niemożliwe i zakrawające na drwiny wysuwanie coraz to nowych propozycyi.

Prezydent rady ministrów Ponikowski zakomunikował delegacyi, że rząd obstaje przy tekście pierwotnym ze zmianą artykułu III.

O godzinie 3.40 po północy prezydent rady ministrów pan Ponikowski wszedł na salę recepcyjną w otoczeniu członków gabinetu, przedstawiciela Naczelnika Państwa generała Jacyny i wyższych urzędników państwa i otworzył posiedzenie zapraszając posłów wileńskich do zajęcia miejsc.

Prezydent rady ministrów wezwał delegacyę wileńską do podpisania aktu w redakcyi rządowej ze zmianą artykułu III.

Od podpisania wstrzymali się posłowie:

Lisowski Bolesław, Bańkowski Witold, Raczkowski Feliks, ks. Olszański Ignacy, Zwierzyński A., Brzostowski Stan., Czarnowski Wiktor i Kłyszej Antoni, przyczem ten ostatni płakał, chcąc podpisać akt, jednakże Zespół mu na to nie pozwolił. Zdawało się już, że akt będzie większością 12 przeciwko 8 podpisany. W ostatniej chwili już w trakcie podpisywania dwóch posłów z Rad ludoych Szwabowicz i Jachiewicz wstrzymało się od podpisu. Wobec tego prezydent ministrów Ponikowski oświadczył, że nie ma większości i w tej formie przedstawi akt Sejmowi ustawodawczemu.

Wobec tego, że układy trwały już 11 godzin, delegacya zaproponowała jeszcze 15 minutową naradę. Narada nie dała wyniku, wobec czego o godz. 4.45 po północy pan Ponikowski zamknął posiedzenie.

(PAT) **Warszawa**, 3 marca.

W uzupełnieniu powyższego sprawozdania z przebiegu pertraktacyi z delegacyą wileńską dodać należy, że bezzwłocznie po zamknięciu posiedzenia prezydent Ponikowski wezwał cały gabinet do obrad.

„Kuryer Warszawski" donosi, że po krótkich naradach postanowiono powierzyć całą sprawę Sejmowi i odbyć dziś rano o godz. 11 posiedzenie gabinetu.

„Kuryer Poranny" donosi o ostatnim nocnem posiedzeniu rady ministrów, że trwało ono 20 minut i zdecydowało jednomyślnie zażądać od Izby wotum ufności.

(PAT) **Warszawa**, 3 marca.

Godzina 12 w południe. Rada ministrów skończyła swe posiedzenie. Postanowiono przedłożyć na Konwencie seniorów wnioski rządu, które idą po linii wczorajszego stanowiska rządu wobec delegacyi wileńskiej. Konwent seniorów odbędzie się niezwłocznie tak, aby jeszcze przed posiedzeniem plenarnem Sejmu, które się zbiera o godz. 4 popol. można było dojść do ustalenia opinii klubów parlamentarnych.

(PAT) **Warszawa**, 3 marca.

Polska Agencya telegraficzna upoważniona jest ze źródła miarodajnego do zakomunikowania, że wiadomość biura Wolffa, jakoby gabinet polski po załatwieniu sprawy wileńskiej miał podać się do dymisyi, jest nieprawdziwą.

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 3 marca.

Na konwencie seniorów

Dziś odbyło się krótkie posiedzenie Rady ministrów, na którem postanowiono zwrócić się w sprawie niepodpisania aktu do konwentu seniorów.

Konwent seniorów zebrał się o 12 w południe. Premier **Ponikowski** skreślił przebieg nocy wczorajszej. Przemawiał bardzo spokojnie i taktownie, jednakże pod adresem części delegacyi wileńskiej przemówienie zawierało **dużo zarzutów i rozgoryczenia**. P. Ponikowski stwierdził, że tak zwany Zespół stronnictw narodowych kierował się różnymi poglądami, stanowisko jego było niejednolite, albowiem gdy rząd przyjął jedną poprawkę proponowaną przez Zespół, natychmiast wysuwano drugą poprawkę. Wkońcu wysunięto poprawkę, aby w punkcie III aktu po słowie „statut" dodano słowa „zgodnie z konstytucyą". Na tę poprawkę rząd przystać nie mógł.

Pos. **Głąbiński** oświadcza, że delegaci Zespołu nie mogli podpisać aktu, gdyż nie mieli pełnomocnictwa.

Pos. **Rataj** stwierdza, że stan rzeczy jest **skandaliczny**, że należało do rządu przedtem sprawę dokładnie rozważyć. Wypowiada się za dalszem prowadzeniem rokowań.

Pos. tow. **Niedziałkowski** zapytuje Ponikowskiego, czy na uroczystość podpisania aktu zaproszeni byli tylko: chadek Czerniewski, endek Lutosławski i Skulski.

Ponikowski zaprzecza głową.

Poseł **Niedziałkowski**: Musimy otrzymać wyjaśnienie, w jakim charakterze przewodniczący komisyi spraw zagr. p. Skulski i dwaj inni posłowie uczestniczyli w rokowaniach. Trzeba zerwać stanowczo z tym systemem, gdyż to jest **anarchia**. Rokowania te należały do rządu, nie do Sejmu. Gdyby to uczynił ktokolwiek z socyalistów, prasa endecka zaczęłaby krzyczeć, że to zdrada narodowa. Pozytywnie trzeba rokowania prowadzić dalej na podstawie uchwały komisyi spraw zagranicznych. Niech delegacya wileńska odwoła się do swych mocodawców. Rząd był nieprzygotowany, ale to można do pewnego stopnia wytłomaczyć, gdyż trudno było przypuścić, że **p. Skulski, który** w komisyi głosował za stanowiskiem rządu, w toku rokowań będzie temu przeciwny.

Poseł **Skulski** w odpowiedzi na powyższe zarzuty oświadcza, że nie był przy rokowaniach w charakterze przewodniczącego komisyi, tylko w charakterze prywatnym.

Poseł **Seyda** oświadcza, że stało się wcale dobrze, bo teraz będzie zagranica wiedziała, że Wilno nie chce autonomii.

Poseł **Woźnicki** występuje przeciw wszelkim niepowołanym akuszerkom i oświadcza się za prowadzeniem dalszych rokowań.

Poseł **Czerniewski** głosem podniesionym woła: wara wam od tego, czy ja ze swoimi przyjaciółmi prowadzę rokowania!

Poseł **Moraczewski: Sam waruj!**

Poseł **Czerniewski** już głosem spokojniejszym oświadcza, że się solidaryzuje z częścią delegacyi, która nie podpisała aktu.

Poseł **Skulski** oświadcza, że rząd stoi na gruncie uchwał komisyi spraw zagranicznych. Sytuacya międzynarodowa wymaga wielkiej ostrożności.

Poseł **Dubanowicz** oświadcza się przeciw nadaniu statutu.

Ks. **Lutosławski** atakuje część delegacyi, która akt podpisała. Ci, którzy nie podpisali, chcą wyłącznie do Polski należeć.

Poseł **Daszyński**: Więc ci, co podpisali, nie chcą widocznie do Polski należeć.

Pos. **Osiecki**: Temu nikt nie uwierzy.

Poseł **Matakiewicz** uważa, że można przyjąć żądania części delegacyi i wstawić wyrazy „statut dla ziemi wileńskiej zgodnie z konstytucyą".

Poseł **Chądzyński** oświadcza, że dziwią go słowa Seydy. Niema powodu do radości, gdyż **za granicą sprawa wywrze bardzo ujemne wrażenie**. Oświadcza się za dalszymi rokowaniami.

Minister **Stesłowicz** oświadcza, że delegacya podlega niezdrowym wpływom.

Poseł **Federowicz** jest za dalszymi rokowaniami.

Pos. tow. **Barlicki**: Rokowania powinny być prowadzone na podstawie uchwały komisyi spraw zagranicznych. Ks. Lutosławski mówił, że pomagał

rządowi. Na miłość Boga, zaprzestańcie tego pomagania! Prawica postąpiła wysoce **nielojalnie** wobec uchwał komisyi. Swój wniosek cofnęła, do Sejmu się nie odwoływała, protestu nie zgłaszała i zupełnie słusznie przypuszczano, że się podporządkuje większości.

Poseł **Głąbiński**: Nie głosowaliśmy za tem, więc uchwała nas nie obowiązywała. (Ogólne poruszenie. Okrzyki: Siciński! Liberum veto!).

Poseł tow. **Barlicki**: Bez rządów większości, panie prezesie, niema demokracyi.

Marszałek stwierdza, że większość oświadczyła **się za dalszymi rokowaniami** i by rokowania toczyły się na podstawie uchwały komisyi spraw zagranicznych.

Ponikowski oświadcza, że sprawę przedłoży Radzie ministrów.

Obrady klubów — Delegacya nie wyjeżdża

O godzinie 5 po południu zebrała się Rada ministrów. W międzyczasie rozpoczęły się obrady międzyklubowe. Chadecy, stronnictwo Dubanowicza, Matakiewicz i endecy udali się do Ponikowskiego, wyrażając opinię, że są **skłonni do kompromisu** na podstawie dodatku do art. III słów „zgodnie z konstytucyą".

Rozeszły się pogłoski, że część delegacyi wraca do Wilna. Pogłoski te nie sprawdziły się, gdyż **obie części delegacyi postanowiły zostać w Warszawie**, zaś część, która nie podpisała, postanowiła kontynuować rokowania. Jednocześnie marszałek poprosił posła Skulskiego o podjęcie pośrednictwa.

Rada ministrów trwała do godz. 7 wieczór. O ile można sądzić, uchwalono przedstawić **nową formułę, umożliwiającą kompromis.**

Cel roboty endeckiej

Endecya w dalszym ciągu prowadzi swą robotę, wywierając nacisk na delegacyę, aby aktu nie podpisała, o ile nie zostaną wstawione słowa „statut dla ziemi wileńskiej zgodnie z konstytucyą". Zaznaczyć należy, że endecya chce przeprowadzić **szantaż**. Mianowicie rząd traktuje statut dla Wileńszczyzny jako ustawę w ramach konstytucyi, natomiast endecya chce statut ten oprzeć na § konstytucyi, który przewiduje tylko **samorząd wojewódzki.**

Prawdopodobnie **jutro przybędzie Sejm wileński.** Rokowania z delegacyą potrwają całą noc.

* * *

Anglia ostrzega!

Londyn. (PAT). Według doniesienia Reutera, wśród kół sojuszniczych ma panować **zaniepokojenie z powodu sprawy wileńskiej** wobec tego, że Polska zdaje się uważać, że ostatnie orzeczenie Sejmu wileńskiego jest równoznaczne z wezwaniem Polski do anektowania terytoryum, do którego Litwa zgłasza swoje pretensye.

Dymisya gabinetu

(AW) **Warszawa**, 4 marca

O godzinie 1 w nocy telefonują z Warszawy: Dziś po posiedzeniu Rady ministrów, które się skończyło o 11·15, gabinet zdecydował **podać się do dymisyi**, o czem natychmiast zawiadomiono bawiącego w Brześciu Naczelnika państwa.

Ponikowski przyjął przedstawicieli prasy i oświadczył, **że** wobec tego, że nie udało się uzgodnić stanowiska rządu ze stanowiskiem delegacyi wileńskiej, aby ułatwić i przyspieszyć załatwienie sprawy wileńskiej, zdecydował się **gabinet ustąpić.**

Jednocześnie Ponikowski oświadczył, że na zapytanie zwrócone do niego ze strony poważnych kół sejmowych, jaki gabinet uważałby za najodpowiedniejszy, odpowiedział, że **gabinet parlamentarny oparty na silnej większości**, którą w obecnym momencie należałoby utworzyć.

Protest PPS przeciw zamachowi na listę państwową

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej pos. tow. **Niedziałkowski** złożył następujące oświadczenie:

Wczorajsza uchwała komisyi konstytucyjnej uzależnia korzystanie z listy państwowej od zdobycia mandatów przynajmniej w 10 okręgach. Uchwała ta jest **wyzwaniem rzuconem klasie robotniczej**. Klasa robotnicza zapowiada wobec tego **bezwzględną walkę zarówno przeciw uchwale jak przeciw stronnictwom, które przyczyniły się do jej przejścia.**

Odwołanie posiedzenia Sejmu

(PAT) **Warszawa**, 3 marca.

Dzisiejsze plenarne posiedzenie Sejmu zostało odwołane. Konwent zakończył obrady o godzinie 2½, prawdopodobnie zbierze się dzisiaj jeszcze ponownie.

Rokowania górnośląskie

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Genewy: Zdaje się, że rokowania niemiecko-polskie w sprawie Górnego Śląska utknęły **na martwym punkcie**. Jeszcze z początku rokowań obecnych zdawało się, że da się uniknąć sądu rozjemczego, obecnie jednak widoki porozumienia **pogorszyły się**. Prezydent Calonder będzie musiał wydać wyrok rozjemczy nie tylko w kwestyi likwidacyi, lecz prawdopodobnie także w szeregu innych zagadnień, między innemi w kwestyi ochrony mniejszości i w kwestyi walutowej.

Przygotowania do konferencyi w Genui

Paryż. (PAT) Według informacyj „Ere Nouvelle" po otwarciu konferencyi genueńskiej ma być ustanowiona komisya, która ma zbadać warunki niezwłocznego przywrócenia stosunków handlowych z Rosyą. Przyjęcie uchwał tej komisyi da państwom sprzymierzonym możność **zawierania umów i traktatów handlowych.**

Paryż. (PAT) Międzyministeryalna komisya rzeczoznawców francuskich, której powierzono badanie technicznego programu konferencyi genueńskiej, odbędzie ostatnie posiedzenie w celu ostatecznego sformułowania stanowiska francuskiego. Z końcem tygodnia rzeczoznawcy francuscy udadzą się do Londynu.

Rząd rosyjski żąda zebrania się konferencyi 23 marca

Berlin. Cziczerin wystosował do rządu włoskiego notę z protestem przeciw odroczeniu konferencyi i proponuje dzień 23 marca na otwarcie konferencyi.

Polska podpisała układ przygotowawczy w sprawie Genui

Belgrad. (AW) Układ przygotowawczy w sprawie konferencyi w Genui został podpisany w Bukareszcie przez ministrów spraw zagranicznych Jugosławii Nincica, Rumunii Bratianu oraz **przedstawiciela Polski** w Bukareszcie Skrzyńskiego.

Belgrad. (AW) Przybycie delegacyi rzeczoznawców polskich oczekiwane jest w Belgradzie w dniach najbliższych. Delegacyi tej przewodniczyć będzie poseł polski w Belgradzie Okęcki.

Węgierska ordynacya wyborcza

Budapeszt. (PAT) Według ogłoszonej nowej ordynacyi wyborczej do zgromadzenia narodowego prawo wyborcze czynne przysługuje wszystkim mężczyznom liczącym lat 24, którzy od lat 10 **są obywatelami państwa węgierskiego, mieszkają od** dwóch lat w jednej i tejsamej gminie i ukończyli 4 klasy szkoły elementarnej.

Prawo wyborcze czynne przysługuje również **kobietom** liczącym lat 30, które ukończyły 6 klas elementarnych. Prawo wyborcze bierne przysługuje wszystkim obywatelom, którzy ukończyli 30 rok życia. W Budapeszcie i w miastach, posiadających prawo municypalne, wybory będą **tajne** i odbywać się będą na zasadzie proporcyonalności listy głosowania. Na prowincyi wybory będą **jawne.**

Ułatwienie wyjazdu do Wiednia

Wiedeń. (PAT). Dzienniki donoszą, że na podstawie rokowań, które się odbyły w czasie konferencyi paszportowej w Gracu między przedstawicielami Austryi i państw sukcesyjnych, nastąpi z dniem 15 b. m. **zniesienie obowiązkowego pozwolenia na pobyt w Austryi**, natomiast pozostaną w mocy postanowienia o wizach wjazdowych. Pozwolenie na przyjazd do Austryi będzie równocześnie pozwoleniem na pobyt w Austryi.

Kryzys gabinetu angielskiego

Londyn. (AW). W politycznych kołach sądzą, że położenie gabinetu Lloyda Georgea jest obecnie tak krytycznem, jak nigdy dotąd nie było. Większość parlamentu chce rzekomo pociągnąć premiera do odpowiedzialności za chwiejność w polityce zagranicznej, jest jednak nadzieja, że premier zdoła w ostatniej chwili zapanować nad położeniem. Czy jednak obecny gabinet przetrwa konferencyę genueńską, jest więcej niż wątpliwem.

Międzynarodowa konferencya socyalistyczna

Na posiedzeniu z 27 lutego uchwalono następujące rezolucye:

W sprawie konferencyi w Genui: W przededniu konferencyi stwierdzają delegaci partyj robotniczych Belgii, Niemiec, Francyi, Anglii i Włoch **oczywiste bankructwo polityki przymusu i gwałtu.** Kwestya zdolności płatniczej Niemiec stoi w nierozerwalnym związku z ogólno-światową gospodarką, w szczególności z odbudową Rosyi. Omówienie tej sprawy w Genui jest nieuniknione. Wychodząc z tego założenia, delegaci powzięli następujące uchwały: Odbudowa zniszczonych okolic musi być objęta przez Niemcy w całej rozciągłości ich możności. Zagadnienie to przedstawia się w następujący sposób: Z jednej strony należy i musi się umożliwić Niemcom przeprowadzenie reparacyi bez zmuszenia ich do zarządzeń, które doprowadziłyby proletaryat niemiecki do nędzy, do zniszczenia ich waluty i do podwyższenia premij wywozowych, ciążących na zarobkach robotniczych. Rozwiązanie tego zagadnienia jest możliwe tylko zapomocą zarządzeń międzynarodowych o podwójnym celu: rychłej odbudowy zniszczonych okolic i finansowego uzdrowienia Niemiec przez udzielenie koniecznej zwłoki w wypłatach. Do zarządzeń w tym kierunku należą: utworzenie międzynarodowego zakładu dla odbudowy, unieważnienie i umiędzynarodowienie tych ciężarów, które nałożono na Niemcy z tytułu pensyj wojennych, skreślenie międzynarodowych długów wojennych, ustanowienie międzynarodowego trybunału rozjemczego dla wszystkich sporów, któreby wynikłyby z wykonania planu odbudowy. W oczekiwaniu ogólnej konferencyi są partye socyalistyczne zdecydowane zrobić wszystko, co jest w ich mocy, aby przeciwstawić polityce przymusu i gwałtu politykę wzajemnej pomocy i zwierzchności ludów.

W sprawie rozbrojenia uchwalono rezolucyę, w której konferencya w zupełności solidaryzuje się z uchwałami międzynarodowych konferencyj metalowców, górników i robotników transportowych, które oświadczyły gotowość **na każdą nową wojnę odpowiedzieć strejkiem generalnym.** Zagadnienie powszechnego rozbrojenia powinno być omówione na konferencyi partyj socyalistycznych całego świata. Partye socyalistyczne Belgii, Francyi i Włoch zażądają w swych parlamentach ograniczenia zbrojeń. Partye socyalistyczne tych krajów zażądają dalej zniesienia okupacyi wojskowych, które są przeszkodą w przywróceniu rzeczywistego pokoju. Z drugiej strony partye socyalistyczne w Niemczech będą dalej prowadziły akcyę w kierunku kontroli nad rozbrojeniem u siebie. Rezolucya kończy się zwróceniem uwagi na to, że międzynarodowe porozumienie może na stałe być urzeczywistnione tylko przez solidarne akcye robotników wszystkich krajów.

Po uchwaleniu tych rezolucyj konferencyę zamknięto.

Stosunek PPS do armii

Mowa posła dra Liebermana wygłoszona na posiedzeniu Sejmu 28 lutego

Będziemy głosowali za ustawą (o pragmatyce oficerskiej) chociaż ministeryum spraw wojskowych dotąd nie przedłożyło ustawy o całokształcie organizacyi armii, czegośmy się domagali, gdyż widzimy, że jest powszechnem żądaniem korpusu oficerskiego, ażeby raz ustalono ustawowo ich obowiązki i prawa. Dlatego, że oficerowie pragną, ażeby nie byli zależni od kaprysu i samowoli władzy przełożonej i ażeby ich prawa były konstytucyjnie w ustawie zagwarantowane, czynimy zadość temu powszechnemu pragnieniu korpusu oficerskiego, chociaż do całego szeregu przepisów mielibyśmy liczne zastrzeżenia.

WOJSKO A SPOŁECZEŃSTWO

W jednym z przepisów, przyjętych na mój wniosek, przepisów natury ogólnej, przyjęto zasadę, że oficer, który ma być, jak tam powiedziano, obywatelem-żołnierzem, obowiązany jest do życzliwości wobec współobywateli swoich cywilnych, których praca i patryotyzm, jak w ustawie powiedziano, są warunkiem siły wojska.

Wierzymy w to, że ten przepis nie będzie martwą literą i że korpus oficerski będzie w żywym nieustannym kontakcie ze społeczeństwem cywilnem! Dotąd jednak min. spraw wojskowych nie ułatwiła korpusowi oficerskiemu tego, żeby się zżywał ze społeczeństwem, ażeby stanął z niem na jednym i tym samym poziomie moralnym i kulturalnym.

„POLSKA ZBROJNA"

Ministeryum spraw wojskowych wydaje np. dziennik, który nazywa się „Polska zbrojna". Należę do pilnych czytelników tego pisma i muszę powiedzieć, że od artykułów, które się tam czytuje, włosy jeżą się na głowie, i człowiek stawia sobie pytanie, czy to pismo wychodzi w Polsce, czy w czasach przedwojennych, w jakiemś państwie zaborczem. Z pewnego procesu przed sądem wojskowym o zabójstwo dziennik ten nie dał ani mowy prokuratora, ani nawet wyroku, natomiast zamieścił dosłownie przemówienie obrońcy, a w tem przemówieniu głoszone są takie zasady: na każdą obrazę oficer ma prawo i obowiązek reagować bronią w ręku. Jest także w tej mowie wskazówka dla sądów, aby nieubłaganie stawały po stronie oficerów w takich razach. Całe sprawozdanie jest niesłychanie tendencyjne.

NIETYKALNOŚĆ OFICERSKA

W innym numerze tego pisma jeden z oficerów powiada tak: „Przewinienia karne w znaczeniu oficerskiem nie istnieją, oficer wogóle nie jest w stanie popełnić czynu karygodnego. W Niemczech, o ile zaszedł wypadek taki, to wtedy stosowano osłonę autorytetu armii, przystępowano do zdejmowania munduru i sąd, jak również egzekucya odbywały się przy drzwiach zamkniętych. Zbrodnię popełnia tylko cywil, i społeczeństwo cywilne. Jeżeli oficer popełni zbrodnię, to mu się zdejmuje mundur i sądzi go, jako cywila, ażeby przedmiotem rozprawy nie był oficer."

DEMORALIZACYA KORPUSU OFICERSKIEGO

Przed tygodniem znowu był artykuł wstępny pełen polemiki o tem, jaki ma być mundur oficerski i powiedziane jest w numerze z 13 lutego: „Niewątpliwie czas byłby unormować strój oficerski w salonie i usunąć stamtąd obecny mundur, który nie jest ani polski, ani strojny". — I ciągnie się dyskusya, w której biorą udział oficerowie różnych stopni, dyskusya namiętna na temat, jaka ma być czapka i w toku tej dyskusyi jeden z autorów dochodzi do rezultatu, że gdy jest deszcz, to oficer powinien mieć 2 czapki: jedną na ulicę, a drugą, gdy wejdzie do prywatnego mieszkania. Jest to i humorystyczne i tragiczne, że się tyle pieniędzy poświęca na takie głupstwa. Rezultatem tego wydawnictwa jest niesłychany deficyt moralny. Przyczynia się to do wytworzenia w naszej armii typu oficera zmanierowanego, gagatka, pyszałka, który będzie uważał społeczeństwo cywilne za coś, co zostało stworzone dla jego wygody. Proszę p. ministra, aby to pismo zwinął.

SZKODLIWE ZASADY

Nie wolno i nie należy wpajać w umysły oficerów zasady, że społeczeństwo cywilne jest czemś niższem, że istnieje jakiś nadhonor, szczególnie oficerski, któremu wszystko inne musi być podporządkowane.

To wszystko świadczy o nurtujących głęboko tendencyach w tym kierunku. Czytałem w piśmie o wiele poważniejszem, w „Bellonie" poglądy, wypowiedziane przez jednego z członków komisyi, która opracowuje nowy statut dla sądów honorowych, człowieka bardzo poważnego, który twierdzi, że oficer musi mieć z natury rzeczy inne pojęcie honoru, niż ten, który z mocy swego zawodu nie jest obowiązany każdej chwili przelać krew za ojczyznę. Wojna wykazała, że jednak więcej poległo tych, którzy nie umierali zawodowo. (Wesołość). Tu tkwi zasadniczy błąd. Za Ojczyznę się umiera jeden raz a wtedy kiedy się umiera, to niewiadomo, czy się umiera zawodowo, czy nie zawodowo, a wojna wykazała, że znacznie więcej umiera tych, którzy nie umierają zawodowo, jako stali oficerowie, tylko którzy naprawdę umierają.

Jeżeli ma być stworzony statut dla sądów honorowych, to mamy wielką obawę i co do tego statutu i co do praktyki w tym sądzie, jeżeli twórcy statutu dla sądów honorowych są przejęci i przepojeni taką zasadą.

Mam w ręku wyrok sądu honorowego w pewnej sprawie, gdzie wyrzucono z armii kapitana za to, że nic nie uczynił aby zmyć obelgę, jaką mu wyrządził inny oficer. Gdy mianowicie pewien oficer przywiózł z sobą 15 koni, dowódca załogi zapytał się go o proweniencyę tych koni. Ów oficer uczuł się dotkniętym i wymierzył mu policzek. Otóż nie ścigano tego oficera napastnika, lecz wyrzucono dowódcę załogi.

Zapytuję p. ministra, czy jest dopuszczalny pojedynek w naszej armii i czy wydano zarządzenia, aby usunąć ten barbarzyński zwyczaj a zastąpić go sądem bezstronnym ludzi honorowych.

SPÓR O LEGIONISTÓW

Mówiono tu o legionistach. Walce między prawicą a generałem Sosnkowskim przypatruję się drugi rok i nie wydaje mi się ona zbyt tragiczną. Pan Skarbek nigdy nie ma miny tak dobrodusznej, jak kiedy chce dokuczyć generałowi Sosnkowskiemu. (Głos: To samo poseł Lieberman). O ministrze mówiono, że wyszedł z lewicy, ale pokazuje się, że o tej pierwszej swej narzeczonej zapomniał i że jego afekt źle utajony zwraca się ku prawicy. (Wesołość. Pos. Skarbek woła: Zawsze się zwraca do pierwszej miłości). Nazewnątrz prawica i pan Sosnkowski udają, że się nie znają. (Pos. Załuska: Lieberman, jako zazdrosny kochanek).

STATYSTYKA, KTÓREJ NIE POWINNO BYĆ

Pan minister przedłożył statystykę, z której się okazuje, że legioniści zajmują 30 proc. w korpusie oficerskim. Ale minister zataił jedną ważną pozycyę, w której legioniści zajmują 100 proc., a mianowicie marszałkowie polscy. (Wesołość). To największy ból, gdy legioniści szli walczyć o Polskę, nie śniło im się, że gdy Polska zmartwychwstanie, będzie się liczyło na procenty ilu z pośród nich służyć ma narodowi swym idealizmem, pracą i inteligencyą. Ci legioniści na wybitnych stanowiskach pracują znakomicie. Wystarczy wskazać na budżet wojskowy, olbrzymi elaborat, owoc niesłychanie sumiennej pracy, wiedzy i talentu. Tę pracę ułożył były legionista.

Legioniści wyszli z walki cierpień i wielkiej niedoli, nie wyszli ze szkoły wojskowej, tylko z tego, co ich boli. Oni nie zdobyli doświadczenia w szkołach, tylko w okopach, wśród huku armat, tam stworzyli swoją wiedzę wojskową i swoje doświadczenie. Ja się panów pytam, czy to, co oni zdobyli w twardych walkach wśród prześladowań, idąc, jak to mówią: borem, lasem przymierając z głodu czasem", czy to, co zdobyli z doświadczenia, męstwem i idealizmem, ukochaniem wielkiem ojczyzny i jej przeszłości, czy to mamy liczyć na procenty? Czy my, którzy tworzymy państwo i armię, którzy dopiero stworzyliśmy ze szczątków, czy my nie powinniśmy być szczęśliwi, że mamy dość ludzi, którzy reprezentują ten wysoki ideowy pierwiastek w armii.

Niech panowie zapytają najwyższej komisyi opiniującej, która badała przyczyny klęski, komisyi, na której czele stoi z pewnością nie nieżyczliwy Wam generał Józef Haller, a w której składzie nie znajduje się ani jeden generał-legionista, to się dowiecie, że każdy legionista, który dowodził armią, czy to formacyą bojową, spełniał chlubnie swój obowiązek, a błędy i grzechy i przewinienia popełniali ci, którzy przyszli z byłych armij zaborczych. Ja nie chcę uogólniać i wiem, że wśród generałów i oficerów, którzy przyszli do nas z armij zaborczych, jest dużo patryotów, pełnych poświęcenia, ale ja ich pracy nie liczę na procenty, bo Polska w armii i we wszystkich działach pracy potrzebuje ludzi dzielnych, wyróżniających się intelektem i poświęceniem. W interesie armii powinny jaknajprędzej ustać publiczne dyskusye na ten temat.

POPRAWKA PPS

Zgłaszam jeszcze poprawkę do art. 3, który mówi o tem, kto może być oficerem. Wnoszę o skreślenie wyrazu „Polak", czyli o przywrócenie pierwotnego brzmienia projektu rządowego. Zabezpieczenie polskości korpusu oficerskiego jest rzeczą egzekutywy, ale w ustawie nie możemy zamieszczać przepisu sprzecznego z konstytucyą i nie wolno nam stwarzać dokumentu niebezpiecznego, którym mogliby się posługiwać wrogowie Polski. Tak samo niema tego w pragmatyce urzędniczej, że ministrem czy szefem departamentu może być tylko Polak. Taki przepis byłby wyzwaniem, rzuconem w twarz mniejszościom narodowym, które z góry wyklucza się od stanowiska oficera.

To żądanie dyktuje głębokie poczucie sprawiedliwości, które powinno być, mimo wszystko, zasadą naczelną w naszem państwie wobec mniejszości narodowych. Ale jeśli panowie przyjmiecie tę stylizacyę, to panowie nietylko popełnicie niesprawiedliwość ze stanowiska moralnego, ale panowie popełnicie ciężki błąd, który mścić się będzie na Polsce w dziedzinie polityki międzynarodowej. Bo już to każdy wróg naszego państwa będzie miał dokument w ręku, którym będzie dowodził: patrzcie, to jest Polska, która uchwaliła konstytucyę o wolności wobec prawa, a w szczegółach tę zasadę tak stosuje, że wyklucza wszystkie narodowości niepolskie od prawa osiągnięcia urzędu oficera. I właśnie dlatego kierując się nietylko poczuciem sprawiedliwości i miłości kraju, ale i chęcią uchronienia Wysokiego Sejmu od błędu, proszę o przyjęcie mojej poprawki.

Listy z Łodzi

(Od korespondenta „Naprzodu")

Łódź w powodzi bagien i błota. — Strejk dozorców. — Strejk tramwajarzy zażegnany. — Reakcya kapitału. — Wiec wolnomyślicieli. — Najmici Lutosławskich i Gogolewskich przeciw wolnej myśli. — Zakupy sowietów w Łodzi.

Charakterystyczny objaw będący cechą wielkich miast fabrycznych a specyalnie już Łodzi, mianowicie godne ubolewania zaniedbanie, wstręt do hygieny i brud występuje obecnie u nas w całej swej okazałości i majestacie w takim stopniu, że przejście przez jezdnię z jednej strony ulicy na drugą stronę grozi poważnym niebezpieczeństwem utonięcia w powodzi bagien i kałuży, lub conajmniej złamaniem nogi lub ręki. Prymitywne zarządzenia natury hygieniczno-sanitarnej są wobec długotrwałego strejku dozorców domowych niemożliwemi do przeprowadzenia. Groźba wybuchu epidemii chorób zakaźnych jest groźnym dla miasta memento. — Strejk dozorców domowych, którego początek sięga końca stycznia, nie zapowiada się na rychłe zakończenie, a to wskutek nieugiętego stanowiska i złej woli właścicieli nieruchomości, którzy sabotując wszelkie próby porozumienia dążą tą drogą do obalenia arcyniemiłej im ustawy o ochronie lokatorów. Wszelkie konferencye pojednawcze spełzły na niczem, a dozorcy pełni animuszu nie odstępują od swych żądań, które początkowo sięgały 200 proc. podwyżki. Należy podkreślić obywatelskie stanowisko tych ludzi upośledzonych tak materyalnie jak i moralnie, którzy mimo strasznej wprost nędzy zrozumieli grozę sanitarnego położenia miasta i obniżyli swe żądania do 100 proc., jednakże i to ustępstwo nie zdołało nakłonić kamieniczników do ugody. Sprawa więc pozostała nie załatwioną do ostatniej chwili. Magistrat ze swej strony ujął w swe ręce sprawę oczyszczenia miasta, jednakże praca zaznacza się zaledwie żółwim krokiem. Ogólne zdenerwowanie panuje w rzeszach robotniczych w Łodzi wskutek tendencyi zniżkowych płac zarobkowych ze strony pracodawców, wskutek czego miasto nasze jest świadkiem powodzi strejków obronnych, które z tego powodu masowo co pewien czas wybuchają. A więc strejkowali szewcy, krawcy, którym obniżyć chciano płacę o 50 proc., motywując to tem, jakoby produkty żywnościowe staniały, co jest oczywiście nieprawdą, gdyż jak wskazują komunikaty urzędu statystycznego żywność nietylko nie staniała, ale podrożała o kilka procent, wreszcie

strejkowali kapelusznicy. Zanosiło się także na strejk tramwajarzy, którzy domagali się emerytury i urlopów, uzyskawszy jednak 30 proc. podwyżki pracy nie porzucili. Kiedy po wypędzeniu okupantów kapitalizm stanął przed widmem rewolucyi powszechnej, kiedy pod wpływem woli i głosu ludu padały trony, nastąpił okres a raczej moda demokracyi, demokratą był każdy najzawziętszy nawet wróg wolności, dzisiaj panowie ci czując za sobą poparcie rządu wprowadzają w życie w wolnej Polsce dawne carskie metody walki, do czego wreszcie sam rząd gorliwie im dopomaga w osobie ministra Michalskiego, którego kolą i nie dają spokoju zdobycze klasy robotniczej. A więc zamach na 8-godzinny dzień roboczy. Czyż można się więc dziwić burżuazyi, że postępuje ona w haniebny sposób z robotnikiem wtedy, gdy rząd nie lepiej postępuje z inwalidami? Jest to tylko początek końca, gdyż śmiało powiedzieć możemy patrząc na zapał i głębokie uświadomienie naszego proletaryatu, że przyszłość do nas należy. Od pewnego czasu rozwija się intensywnie ruch wolnomyślicielski, zataczając w mieście naszym coraz to szersze kręgi. — Odbył się tu niedawno wielki wiec zwołany przez łódzkie koło Stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich pod hasłem „Polska w jarzmie kleru". Wiec wypadł wprost imponująco, sala Filharmonii wypełniona po brzegi przeważnie przez robotników i inteligencyę pracującą. Nie obyło się bez zakłócenia spokoju przez wynajętych specyalnie w tym celu pachołków kleru. Jednakże warchołów z sali usunięto i jednogłośnie przyjęto odpowiednią rezolucyę, która wysłaną została do Warszawy do władz miarodajnych i do Związku Polskich Posłów Socyalistycznych Sejmu Ustawodawczego. W świetnym przemówieniu pana W. Brzymowskiego, współpracownika „Głosu Polskiego", referent w pięknych i dosadnych słowach scharakteryzował głęboką przepaść między istotą religii a kościołem. Następnie zabrał głos pan Gacki, który domagał się zniesienia przymusu religijnego w szkole, wreszcie tow. Klimaszewski charakteryzując zachłanność kleru na rzeczy ziemskie, które wszakże dla duchownych najmniejszą rolę odgrywać powinny. Wiec wypadł tak wspaniale, że pozyskał wielu sympatyków dla ruchu wolnomyślicielskiego, wobec czego zapowiedziano urządzanie nowych częstych odczytów, wieców, bądź wieczorków dyskusyjnych. Bawił w Łodzi niedawno przedstawiciel sowiecki p. Gorczakow, celem przybycia jego było nawiązanie stosunków handlowych z wielkim przemysłem łódzkim. Została zawarta umowa z zakładami przemysłowemi tow. akc. „Wspólnej administracyi zakładów przemysłowych K. Szajbler i Grohman", mocą której sowiety zakupiły towary na sumę ogólną kilkuset milionów marek polskich w gotówce.

Zygmunt Cichocki.

Z ruchu socyalistycznego

Konferencya PPS okręgu Bialsko-Żywieckiego — Odczyty

Biała, 27 lutego.

W niedzielę 23 z. m. odbyła się partyjna konferencya okręgu bialsko-żywieckiego. Zjechało się około 100 towarzyszy z Białej, Żywca, Sporysza, Jeleśni, Węgierskiej Górki, Andrychowa, Nowego Targu, Lipnika, Komorowic, Dankowic i wielu innych miejscowości.

Sala Tow. zaliczkowego była ozdobiona sztandarami i zielenią; w bocznej salce urządzono bufet, gdyż konferencya trwała prawie cały dzień. Konferencyę zagaił w imieniu Ok. Kom. tow. Pająk, witając przybyłych posłów Pużaka, Czapińskiego i Durczaka, delegatów niemieckiej partyi oraz związków zawodowych. Na wniosek mówcy wybrano prezydyum w składzie tow. poseł Durczak, tow. Dankówna (Żywiec), tow. Welnicki (Sporysz), Góralik (Biała), Bandyk (Nowy Targ).

Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokułu z poprzedniej konferencyi, wygłosił referat o sytuacyi politycznej w kraju tow. poseł **Czapiński** obszernie charakteryzując te trudne warunki, w których pracuje i walczy PPS — agrarna struktura kraju, wielonarodowy skład państwa, trudna sytuacya międzynarodowa pomiędzy Niemcami i Rosyą, rozbicie klasy robotniczej, trudności gospodarcze i t. d. Omawia stosunki z bratnią partyą niemiecką, stając na gruncie ścisłego przyjaznego współdziałania, stwierdzając jednakże, że niestety „Volksstimme" nie zawsze pisze w należytym przyjaznym duchu o PPS (artykuły o towarzyszach Diamandzie i Liebermanie, o B. Drobnerze i t. p.). Przedkłada w tym duchu rezolucyę o stosunku do tow. niemieckich, a ponadto obszerną rezolucyę polityczną ogólną, żądającą **pomocy dla bezrobotnych**, demokratycznej ordynacyi wyborczej dla miast, akcyi antidrożyźnianej, 8 miesięcznej służby wojskowej, zniesienia wszelkich ograniczeń dla stowarzyszeń i t. d. Rezolucya kończy się gorącym apelem do robotników i małorolnych o utrzymanie zwartego frontu socyalistycznego, który próbują rozbić klerykali, komuniści, enpeery i t. d.

Tow. poseł Pużak omawia zbliżające się wybory do Sejmu i zadanie organizacyjne partyi. Przedkłada szereg rezolucyi, jak n. p. o robocie oświatowej. Gruntownie analizuje wszelkie działy pracy partyjnej w okręgu.

Tow. Pająk referuje sprawozdanie Komitetu Okręgowego. W szeregu rezolucyi domaga się ustanowienia w Białej samodzielnego partyjnego O. K. R., połączenia w administracyi państwowej Bielska z Białą, przeprowadzenia partyjnych konferencyj powiatowych we wszystkich pięciu powiatach okręgu, gromadzenia funduszu wyborczego i t. d.

Tak zakończyła się pierwsza część konferencyi. — Dodajmy, że przed rozpoczęciem referatów, chór robotniczy pięknie wykonał pieśń „Hej socyaliści do szeregu".

Po przerwie rozpoczęła się obszerna dyskusya. — Tow. **Dankówna** omawiała pracę wśród kobiet. Tow. **Wanat** (Biała), **Sztafa** (Lipnik), **Welnicki** (Sporysz), **Mendrak** (Lipnik), **Papla** (Biała), **Hojny** (Andrychów) i inni omawiali poszczególne sprawy, związane z pracą partyjną w okręgu. Wszyscy z uznaniem mówili o pracy polskich posłów socyalistycznych, ale wskazywali, że centrum ciężkości powinno spoczywać w pracy towarzyszy miejscowych, zwłaszcza w okresie przedwyborczym, gdy jest potrzebny olbrzymi wysiłek całej organizacyi.

Omawiając stosunek towarzyszy niemieckich wszyscy mówcy solidaryzując się z referentem, stanęli na gruncie braterskiego stosunku, ścisłego współdziałania, zwłaszcza, że ogół niemieckich robotników całkowicie podziela ten punkt widzenia. — Niestety tylko „Volksstimme" od czasu do czasu umieszcza czyjeś artykuły, natchnione zgoła innym duchem. Imieniem towarzyszy niemieckich zabrał głos tow. Hönigsman, który wśród oklasków zebranych stanął całkowicie na gruncie braterskiej współpracy z tow. polskimi. Przy tej sposobności doręczył tow. posłowi Czapińskiemu rezolucyę zgromadzenia urzędników państwowych, które obradowało tegoż dnia.

Tow. dr **Gross** omawia trudne warunki, w których pracował bialski OKR i słusznie wskazuje na konieczność wytężenia wszystkich sił w tym kierunku, ażeby wysiłki rozbijaczy z obozu enpeerowskiego i komunistycznego spełzły na niczem, tak jak kończyły się niczem dotychczas.

Po wyczerpaniu długiej listy mówców przemawiali referenci; posłowie między innymi wyrazili uznanie dla działaczy bialsko-żywieckiego O. K. R. za skuteczne utrzymanie solidarnego frontu proletaryackiego w okręgu; w specyalnej rezolucyi wyrażono podziękowanie kolporterom, zwłaszcza tow. Papli za gorliwy kolportaż książek i gazet.

Wszystkie wspomniane rezolucye zostały jednomyślnie uchwalone. W specyalnej rezolucyi przyjętej oklaskami wyrażono uznanie posłom socyalistycznym. Po przemówieniach tow. Pająka i przewodniczącego tow. Durczaka konferencyę zamknięto.

Na drugi dzień w poniedziałek w sali hotelu „Pod czarnym orłem" odbyło się zebranie odczytowe, na które przybyło kilkuset robotników. Tow. poseł Czapiński wygłosił odczyt p. t. „Dokąd kler prowadzi Polskę", zaś tow. Pużak w swym referacie przedstawił zebranym obecną sytuacyę Polski, obszernie zatrzymując się przy kwestyi bezrobocia, ustaw wyjątkowych, rozwiązania Sejmu i t. d.

Przegląd społeczny

CENTRALNY ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W POLSCE Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE

Zawiadamiamy wszystkie Grupy należące do naszego Związku, że w wykonaniu uchwały Centralnego Zarządu zwołujemy

NADZWYCZAJNY ZJAZD ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

do Krakowa na dzień 25 i 26 marca 1922 z porządkiem dziennym:

1. Zagajenie. — 2. Wybór Prezydyum i Komisyi mandatowej. — 3. Ogólne sprawozdanie z czynności Zarządu. — 4. Sprawozdanie kasowe z Komisyi rewizyjnej. — 5. Zmiana regulaminu. 6. Uregulowanie wkładek. — 7. Pismo zawodowe. — 8. Organizacya i taktyka. — 9. Wybór nowego Zarządu i Komisyi rewizyjnej. — 10 Wnioski.

Obrady Zjazdu rozpoczną się dnia 25 marca o godzinie 10-tej przedpołudniem w sali Związku Stow. robotniczych, przy ulicy Dunajewskiego 5, II. piętro.

Na Zjazd każda Grupa wysyła 1 delegata. Grupy liczące ponad 300 członków wysyłają 2 delegatów.

Koszta delegacyi pokrywają Grupy z własnych funduszów.

Delegaci muszą być wybierani przez Zgromadzenie członków i zaopatrzeni w mandat z podpisem przewodniczącego i sekretarza Zgromadzenia, względnie Grupy oraz pieczątką Grupy.

Wszyscy uczestnicy Zjazdu muszą przy wstępie okazać legitymacyę członkowską naszego Związku.

Nazwiska wybranych delegatów należy bezwarunkowo nadesłać najpóźniej do dnia 15 marca 1922 na ręce Centralnego Sekretaryatu, Kraków, ul. Dunajewskiego 5, II. piętro.

Za Centralny Zarząd:

Ziembiński Kazim., sekr. Łapiński Kazim., przew.

Z sali sądowej

Kraków, 4 marca.

Zgubił go cwikier

(k) Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, odbyła się rozprawa przeciwko dwom funkcyonaryuszom kolejowym, Stanisławowi Igielskiemu i Walentemu Dębickiemu, oskarżonym o to, że dnia 14 sierpnia 1921, na przestrzeni między Krakowem a Rzeszowem, zabrali z wagonu bagażowego cudze rzeczy, wartości powyżej 50.000 marek.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: W sierpniu 1921 r. wracał z Ameryki do domu swego w Sarnach reemigrant Jan Maćkow. Równocześnie towarzyszyły mu dwa kufry, idące koleją w wozie bagażowym. W kufrach tych wiózł Maćkow swoje ruchomości, łącznej wartości 50.000 mk. Oba kufry były zwyczajem amerykańskim silnie zbudowane, szczelnie się zamykające, a ponadto obwiązane silnym sznurem. Kufry te nadeszły w dniu 14 sierpnia 1921 ze stacyi niemieckiej w Zbąszynie, w stanie nienaruszonym do Krakowa i tego samego dnia odeszły pociągiem na miejsce przeznaczenia, mianowicie do Bursztyna. Do pełnienia służby w wozie bagażowym w tym dniu przeznaczeni zostali Stan. Igielski i Walenty Dębicki, którzy służbę w wozie tym pełnili od Krakowa do Rzeszowa. Po przybyciu kufrów do Bursztyna Maćkow zaraz je odebrał i zauważył brak kłódek. Tłomaczył sobie jednak powyższy brak, zwykłym przypadkiem. Tymczasem, badając z żoną zawartość kufrów, przekonał się, że wszystkie przedmioty znajdujące się w kufrze były poprzewracane i wiele z nich brakuje. Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo ustaliło, że kufry Maćkowa, zostały otwarte w wozie bagażowym na przestrzeni Lwów Kraków, w którym to wozie pełnili służbę obaj oskarżeni i że oni byli sprawcami tej kradzieży. W następstwie rzeczy Igielskiego i Dębickiego aresztowano i odstawiono do sądu w Krakowie. Na wczorajszej rozprawie obaj obwinieni stanowczo winy się wyparli. Poszkodowani odnośnie do Igielskiego, stwierdzili podobieństwo niektórych, zakwestyonowanych u niego podczas rewizyi przedmiotów, co do Dębickiego, poszkodowany Maćkow pierwotnie twierdził, że wstążka zakwestyonowana u obwinionego podobną jest do wstążki u niego skradzionej, później jednak cofnął swoje zeznanie. Wynikałoby z tego, że świadkowie, oskarżonych nie obciążyli, atoli oskarżonego Igielskiego zgubił fatalny przypadek, a mianowicie ten, że na dnie kufra, pod resztą pozostałych rzeczy znaleziono futerał, a w nim cwikier, oraz wezwanie urzędu ruchu adresowane do Igielskiego. Ta okoliczność zadecydowała o losie Igielskiego. Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał skazał Igielskiego na 4 lata więzienia, Dębickiego zaś dla braku dowodów winy uwolniono. Rozprawę prowadził s. s. o. Klimecki, oskarżał prok. Schwarz.

Szkoła partyjna

W sobotę 4 marca w Czytelni ul. Dunajewskiego 5, II piętro, o godz. 7 wieczorem odczyt tow. dra Rosenzweiga „O polityce gminnej", część I.

Składki

Na fundusz prasowy: Funkcyonaryusze Kasy Chorych m. Krakowa mk 21.750.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 4 marca.

Hygiena dzieci

Otrzymujemy z miejskiego urzędu zdrowia następującą odezwę: Oddział amerykański Czerwonego Krzyża przy współudziale sekcyi sanitarno-lekarskiej polsko-amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom i polskiego Czerwonego Krzyża, a pod protektoratem ministerstwa zdrowia publicznego, podjął się propagandy hygieny dziecka i zorganizował tę akcyę na wielką skalę, z dużym nakładem środków i pracy, bardzo celowo i praktycznie. Urządził lotny oddział propagandy, który objeżdża miasta i miasteczka polskie. Obecnie oddział ten będzie bawił w Krakowie od 1 do 9 bm. włącznie i urządzi w rozmaitych dzielnicach miasta 58 odczytów. Odczyty te w formie przystępnej podają najkardynalniejsze zasady hygieny wogóle, a w szczególności hygieny dziecka i połączone są z pokazami kinematograficznymi. Z odczytów tych skorzystać powinien każdy obywatel miasta, gdyż przystępne są one dla wszystkich. Szczegółowe afisze podają miejsce i czas odczytów. Miejski urząd zdrowia, który tylko przy współudziale ludności, rozumiejącej znaczenie zarządzeń hygienicznych, może skutecznie pracować nad podniesieniem zdrowotnem miasta, zachęca ludność miasta Krakowa do jak najliczniejszego uczęszczania na te doskonałe, pouczające i zajmujące wykłady.

Uroczysty obchód trzydziestolecia „Naprzodu" urządzają towarzysze krakowscy w sobotę 11 marca o godz. 7 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Na dzień ten przypada zarazem dwudziesta piąta rocznica pierwszego wyboru tow. Ignacego Daszyńskiego na posła z Krakowa.

Na program obchodu złożą się: przemówienia tow. Daszyńskiego i Haeckera o dziejach „Naprzodu", jego walk, prześladowań i rozwoju; następnie deklamacye i produkcye muzykalno-wokalne; zakończy się obchód zebraniem towarzyskiem.

Na obchód ten serdecznie zaprasza komitet obwodowy PPS przedewszystkiem tych wszystkich, którzy w ciągu lat 30 przez dłuższy lub krótszy czas poświęcali swe siły i zdolności współpracy w „Naprzodzie". Niektórzy z nich już nie żyją, wielu los rozproszył po świecie, tych jednak, którzy będą mogli przybyć, powitamy z całego serca.

Otwarcie Sceny Robotniczej w Krakowie nastąpi w niedzielę 5 marca. Na pierwszem przedstawieniu zostanie odegrana przez wypróbowane siły amatorskie arcywesoła komedya dwuaktowa Michała Bałuckiego p. t. „Teatr amatorski". Nadto zespół podgórskiej Sceny Robotniczej odegra popularną operetkę Zygmunta Niedźwieckiego p. t. „Zuch dziewczyna". Przedstawienie odbędzie się w wielkiej sali Domu Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5, II p. Bilety już teraz do nabycia tamże w Czytelni Robotniczej. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 5 popołudniu.

Stan pogody w piątek 3 marca o 8 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Do Skandynawii zbliża się nowa depresya, której środek znajduje się obecnie na południe od Islandyi. Nad Hiszpanią i Francyą utrzymuje się nadal wyż barometryczny. W Polsce było przeważnie pochmurno; temperatury poranne wahały się między +1 i +3 (Poznań +3, Pińsk +3, Warszawa +1, Lwów +2). Prognoza na sobotę: zmiennie i chłodno.

Danina lokatorska. W piątek rozpoczęły urzędowanie gminne komisye obywatelskie, mające na celu wymiar daniny od lokatorów. Magistrat przedłożył listy lokatorów z podaniem wysokości komornego, które komisye mają skontrolować i ewentualnie przyznać ulgi dla mieszkań 2 i 1-pokojowych, względnie uwolnienie dla emerytów. Prace komisyj potrwają kilkanaście dni. Wymiar daniny lokatorskiej powinien być powierzony urzędnikom miejskiej izby obrachunkowej, którzyby go przeprowadzili prędzej niż komisarze obwodowi, nie mający rutyny rachunkowej. Na pierwsze posiedzenie komisyj nie jawił się cały szereg radców. W razie dalszego absentowania się tychże wymiar daniny ulegnie zwłoce. Po ukończeniu obliczeń wymiary będą wyłożone do przeglądu przez lokatorów.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj arcydzieło Molierowskie „Mizantrop", w którym przypomni się chlubnie znany publiczności krakowskiej p. Wład. Bracki po powrocie na scenę naszą. Celimenę kreuje po raz pierwszy na naszej scenie p. J. Nosarzewska; inne role grają pp. Kacicka, Klońska, Białkowski, Malinowski, Krasnowiecki, Szymański, Białoszczyński, Modrzewski. „Mizantrop" otrzyma nowe dekoracye, wzorowane na Komedyi Francuskiej, pędzla art. malarza Z. Wierciaka. Przed sobotniem przedstawieniem wygłosi przemówienie znakomity pisarza tłómacz dr. T. Zeleński-Boy.

Z teatru Bagatela. W sobotę po poł. po cenach o 70 proc. zniżonych „Dr Stieglitz".

Opera i Operetka. Dawid Jarosławski, znakomity baryton scen rosyjskich, wystąpi w przejeździe tylko dziś w sobotę w tytułowej roli „Rigoletto". Gildą będzie p. Jefimcewa, partyę księcia odtworzy p. Stępniowski, Sparafucio p. Mazanek. Resztę obsady tworzą pp. Zbigniewiczówna, Chodzińska, Bodnicka, Milewska, Osmecki, Isakowicz, Mazurek, Różański i inni. Jutro w niedzielę pop. „Królowa cyrku", wieczór „Carmen". W poniedziałek „Noc w Wenecyi".

Z teatru Nowości. Jeszcze tylko 3 dni pobytu artystów warszawskich w teatrze Nowości wypełnią wieczory występami Domańskiego, znakomitej pary tanecznej Zielińskich, Łoskota, Madziarówny, conferensiera Znicza i Kidawskiej. W niedzielę dwa przedstawienia z tym samym bogatym programem.

Dzieci dla dzieci. We czwartek o godz. 4 pop. w teatrze Bagatela odbędą się produkcye uczenic szkoły rytmicznych tańców szkoły Dalcroze'a p. Maryi Wernickiej. W programie wezmą udział pp. Skalska i Pobóg. Ceny najniższe. Bilety do nabycia w kasie teatru.

Z powodu jubileuszu Przybyszewskiego. Krakowski Związek literatów z okazyi trzydziestolecia działalności literackiej Stanisława Przybyszewskiego przesłał znakomitemu autorowi dyplom honorowego członka Związku. Jubileusz Przybyszewskiego w Krakowie, zapowiedziany na dni 11, 12 i 13 bm., odbędzie się z inicyatywy i staraniem Związku literatów, oraz przy współudziale dyrekcyi teatru miejskiego im. Słowackiego i dyrekcyi teatru Bagatela. Program uroczystości jest następujący: W sobotę 11 b. m. w teatrze im. Słowackiego przedstawienie dramatu „Matka", w niedzielę 12 b. m. w sali Starego Teatru o godz. 5 popołudniu prelekcya Stanisława Przybyszewskiego na temat „Naga dusza", w poniedziałek 13 b. m. w teatrze Bagatela przedstawienie dramatu „Topiel". Na niedzielny odczyt Przybyszewskiego, który będzie kulminacyjnym punktem jubileuszowej uroczystości, rozpoczęła dziś sprzedaż biletów księgarnia Krzyżanowskiego (Rynek A—B). Jubilat przybywa do Krakowa 8 b. m.

Odczyt. W Zjednoczeniu ogólnozawodowem inteligencyi pracującej odbędzie się we wtorek dn. 7 marca b. r. odczyt r. m. tow. dr A. Müllera p. t.: „Zagadnienie pracy a emigracya". Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

Zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego dla omówienia spraw podatkowych odbędzie się 5 b. m. w Krakowie o godz. 10 przedpoł. w sali Rady miasta.

(k) **Pietruszkowi złodzieje.** Onegdaj w nocy niewyśledzeni sprawcy dostali się do ogrodu Karola Prochala przy ul. Mazowieckiej 52 i tam z kopca skradli 300 kg. pietruszki wartości 75.000 mk.

(k) **Skutki zabawy nabojami.** Wczoraj o godz. 5 popołudniu zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Lwowską do domu pod l. 45, gdzie uczeń gimnazyalny Wincenty Targas (lat 15) padł ofiarą nieostrożnego obchodzenia się z nabojami. Uległ on poważnem zranieniu, bawiąc się nabojami, które wybuchły. Lekarz stwierdził ciężkie obrażenia na ręce i nogach i przewiózł chłopca do szpitala św. Łazarza.

Podobnemu wypadkowi uległ także słuchacz Akademii handl. Kazimierz Florek. Florka również przewieziono do szpitala.

(k) **Walący się dom.** Wczoraj rano zawezwano straż pożarną do domu pod l. 28 przy ul. Krakowskiej, gdzie zawaliły się belki dachowe oraz kawałek muru. Wskutek tego kawały muru runęły na klatkę schodową. Straż pożarna po dłuższej pracy ubezpieczyła rudere przed całkowitem zawaleniem się.

(k) **Amatorzy muzyki.** Wczoraj wpadli w ręce policyi Antoni Szczur l. 13 i Wilhelm Krzemień l. 14, którzy w tramwaju skradli wraz z trzecim zbiegłym wspólnikiem pakunek z ustnemi harmonikami. Przy aresztowanych znaleziono 12 takich harmonijek.

(k) **Zaopatrzył się na drogę.** Na dworcu krakowskim ujęto wczoraj Juliana Wiatraka, lat 36, wyrobnika, który dopuściwszy się kradzieży plecaka z serem wartości 6000 mk na szkodę Bolesława Szomkiewicza z Warszawy, chciał ze skradzionym serem odjechać w dalszą podróż. Zamiar ten udaremniła policya i aresztowała Wiatraka.

(k) **Włamanie.** Onegdaj przed południem niewyśledzeni sprawcy dostali się do mieszkania p. Janiny Schwabenthan przy ul. Topolowej l. 32 i skradli z zamkniętej szafy bieliznę, bżuterye oraz garderobę łącznej wartości 738.000 mk.

(k) **Kradzież drutu.** Pod zarzutem systematycznych kradzieży drutu elektrycznego na szkodę firmy Heffner i Berger przy ul. Szewskiej, aresztowała policya Jana Dziędzisucha, Franciszka Tarasa, Michała Kurka i Anielę Grzybowską. Skradzione druty przedstawiały wartość 200.000 mk. Część drutu odebrano.

—ooo—

Czy widzieliście „Latające auto"? Sztukę sensacyjno-awanturniczą w 7 aktach wytwórni szwedzko włoskiej z współudziałem słynnego akrobaty i gimnastyka Harry Peela. Jeżeli nie, to pospieszcie zobaczyć. Jest to film, który pod względem techniki, wystawy i reżyseryi uzyskał rekord 1922 r. i niepomiernie zainteresował najnowszym wynalazkiem cały świat cywilizowany. Daje kinoteatr „Sztuka", hotel Saski.

—ooo—

Z POLSKI

Wylewy w województwie krakowskiem. Dnia 2 bm. w nocy zator długości 12 klm między Tylmanową a Szczawnicą spłynął, porywając most pod Krościenkiem na Dunajcu. Most na Dunajcu pod Szczawnicą uratowany. Ekspedycya wojskowa, wysłana z Nowego Sącza do Pienin powyżej Szczawnicy, rozsadziła zator lodowy, który 2 bm. o godz. 1 w południe spłynął. W Pieninach na Dunajcu pod Czerwonym klasztorem znajduje się jeszcze zator 6 kilometrów długi, 3 metry gruby, który zagraża w dalszym ciągu zalewem gminie Sromowce. Ludność tej gminy z niżej położonych gospodarstw została delożowana. Saperzy pracują tam od tygodnia i 2 bm. zażądali dalszej przesyłki ekrazytu z Krakowa. Powyżej Czorsztyna mosty przedwojenne oparły się pochodowi lodów. Ogółem dotychczas zerwanych mostów w obrębie województwa krakowskiego jest 20. Na Dunajcu 6 mostów: w Biskupicach pod Radłowem, w Zgłobicach pod Tarnowem, pod Melsztynem, pod Kurowem ad Nowy Sącz, pod Gołkowicami ad Stary Sącz i pod Krościenkiem. Na Popradzie pod Boguniewicami ad Stary Sącz kry zerwały 1 most. Na Wisłoce zerwane zostały mosty: w Gawłuszowicach, pod Mielcem, pod Przecławiem, w Łabuziu pod Pilznem, w Nieglowicach pod Jasłem, w Kątach pod Zmigrodem. Na Ropie: w Topolnach pod Jasłem, w Klęczanach, w Libuszy koło Zagórzan, w Szymbarku. Na Wiśle: pod Łęgiem, pod Mogiłą, pod Szczucinem.

—ooo—

ODCZYTY O HYGIENIE DZIECKA

zorganizowane przez lotny oddział propagandy amerykańskiego Czerwonego Krzyża:

4 marca

o godz. 9 w kinie Promień, Podwale 6,
o godz. $10^{1}/_{2}$ w kinie Promień, Podwale 6,
o godz. 12 w kinie Promień, Podwale 6,
o godz. $1^{1}/_{2}$ w kinie Promień, Podwale 6,
o godz. 3 w kinie Promień, Podwale 6,
o godz. 6 w sali Związków rob. ul. Dunajewskiego (dla matek),
o godz. 6 ogólna popularna.

Napad rabunkowy na moście wiślanym sfingowany

Mąż zrzucił żonę z bulwaru

(k) Jak już donosiliśmy, w środę popielcową o godz. 6 rano za starym mostem na Wiśle rozegrała się tragedya, której ofiarą padło małżeństwo Malagów. Początkowo według zeznań Malagi miał to być napad rabunkowy na nich w chwili, gdy powracali z zabawy weteranów w restauracyi „Przystań“. Malaga twierdził na policyi, że napadło na niego i jego żonę czterech opryszków, którzy po pobiciu Malagi i okradzeniu go z 42.000 mk oraz zegarka złotego z łańcuszkiem złotym, rzucili się na jego żonę i zabrawszy jej 8000 mk oraz złoty zegarek, zrzucili Malagową z bulwaru nad Wisłą. Malagowa doznała złamania nóg i ręki oraz silnych potłuczeń na głowie. Fakt ten wywołał zrozumiałe zaniepokojenie w całem mieście, ze względu na tło zajścia, które miało miejsce rano w ruchliwym punkcie i nie powinno było ujść niepostrzeżenie uwadze przechodniów.

Stróż demaskuje Malagę

W dniu wczorajszym śledztwo, prowadzone w kierunku wykrycia sprawców niezwykłej zbrodni, przybrało zgoła nieoczekiwany zwrot. Przy ponownem badaniu Malagi na policyi w Podgórzu uderzającym był fakt, że poszkodowany zaczął się wikłać w swoich zeznaniach, szczególnie co do przybycia do domu i zawezwania stróża o pomoc. Przesłuchany stróż domu, w którym mieszka Malaga, nazwiskiem Stanisław Szumlański, zeznał, że krytycznego dnia o godz. 6 rano zadzwoniono do bramy, a gdy wyszedł otworzyć, zobaczył Malagę, opartego o ścianę, lecz zupełnie nie potłuczonego i nie zbroczonego krwią, co stoi w jaskrawej sprzeczności z zeznaniami Malagi na policyi. Malaga, wyjąwszy portfel z kieszeni, wręczył stróżowi 20 mk, mówiąc: „Idź pan po moją żonę, bo leży w biocie!“ i wskazując kierunek ku Wiśle dodał: „Przynieś ją pan tutaj“ — jednak nie wspomniał nic o napadzie rabunkowym. Stróż udał się we wskazanym kierunku, gdzie koło schodów, prowadzących do niższego bulwaru, stało już dwóch policyantów Dyduch i Tyrawski. Malagowa leżała w kałuży krwi bez przytomności w odległości około 200 m. od mostu. Stróż wziął ją na ręce i zaniósł do mieszkania, poczem przybyłe pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę do szpitala. Malaga, zobaczywszy żonę, począł krzyczeć, że go obrabowano i zabrano złoty zegarek, pozostawiając go w bieliźnie. Stróż zwrócił wtedy uwagę Maladze, że ma zegarek z łańcuszkiem przepiętym przez kamizelkę. Malaga odparł na to jednak, że zabrał z mieszkania inny zegarek. Również stróż zeznał, że dopiero po powrocie z Malagową zauważył na twarzy Malagi ciężką ranę, którą według zeznań stróżowej Malaga odniósł podczas windowania się po ciemku i w stanie nietrzeźwym na IV piętro do swego mieszkania.

Przesłuchanie Malagowej w szpitalu

Celem przesłuchania chorej Malagowej udał się wczoraj do kliniki chirurgicznej jeden z funkcyonaryuszy policyi. Malagowa zeznała, że w czasie powrotu z zabawy do domu była zupełnie pijana, a w jaki sposób znalazła się nad Wisłą, nie pamięta. W domu jednak odzyskała przytomność i przypomina sobie, że zegarek z łańcuszkiem i to srebrny, gdyż nigdy złotego nie posiadała, wręczyła mężowi. W torebce miała tylko 300 mk, a nie 8000 mk, jak twierdził jej mąż. Również i torebkę oddała mężowi.

Zabawa w „Przystani“

Według zeznań świadków, szczególnie Aleksandry Krawczykowej, podczas zabawy Malagowa bawiła się z kolegami męża i ustawicznie „przypijała“ do męża, który przebywał w towarzystwie innych kobiet, co oczywiście musiało wzbudzić w Malagowej zazdrość. Malaga twierdzi tosamo i dodaje, że żona robiła mu wymówki, iż się bawi z młodemi kobietami. Zeznał on dalej, iż na zabawie nie „puścił“ pieniędzy, gdyż żonie „fundowali“ koledzy jego i jakiś ksiądz. Po godz. 5 nad ranem wyszli Malagowie z „Przystani“ i kłócąc się głośno i wśród wzajemnych wymówek podążali przez most. Bezpośrednio za nimi w odległości około 50 kroków szli Krawczykowie w tymsamym kierunku. Krawczykowa słyszała urywane słowa małżonków: „inne ci się podobają...“, „zdechnij już raz stara k...“ Po przejściu mostu Krawczykowie poszli na lewo i usłyszeli głos od strony bulwaru: „Jezus Marya, bo spadnę...“ Nie przywiązywali do tych słów żadnej wagi, gdyż wiedzieli, że Malagowie biją się często między sobą. Również świadek Juliusz Samolej zeznał, że przechodził z zabawy bezpośrednio po Malagach i nie zauważył żadnych ludzi, tylko spotkał policyanta, idącego od strony Podgórza.

Zeznaniom stróża, które wypadły obciążająco dla Malagi i upewniły policyę, że ma się tu do czynienia ze sfingowanym przez Malagę napadem rabunkowym, zadaje w dalszym ciągu kłam Malaga. Twierdzi on dalej, że padł wraz z żoną ofiarą napadu rabunkowego. W śledztwie wyszło na jaw, że Malaga jest osobnikiem karanym już kilkakrotnie. Już jako wachmistrz żandarmeryi popadł on w konflikt z kodeksem karnym, również będąc na stanowisku dozorcy więziennego, nie spełniał należycie swych obowiązków.

Aresztowanie Malagi

Ponieważ zeznania świadków rzucają silne poszlaki, że Malaga sam zepchnął swą żonę z bulwaru, przeto władze policyjne aresztowały go i wydały sądowi. Przypuszczenia te są tembardziej uzasadnione, że między małżonkami przychodziło do częstych zajść, a to na tle znacznej różnicy wieku, Malaga bowiem ma lat 53, a żona jego przeszło 64 lat.

Przegląd gospodarczy

Zakupy rumuńskie w Łodzi dla Rosyi

Łódź. (PAT) „Kuryer Łódzki“ dowiaduje się, że poważne zakupy, czynione przez kupców rumuńskich na rynku łódzkim, przeznaczone są nie dla Rumunii i krajów bałkańskich, ale dla Rosyi sowieckiej. Rumunia prowadzi z Ukrainą ożywiony handel, którego główne pozycye stanowią wyroby włókienicze polskiego pochodzenia.

—ooo—

Giełda krakowska z 3 marca

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed.	3850·—	4050·—	3850·—	4050·—	—·—
Franki franc.	340·—	360·—	355·—	375·—	375·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	18.650·-
Marki niemiec.	16·50	17·50	16·50	17·50	17·45-17·27
Korony austr.	—·60	—·65	—·60	—·65	—·62
„ czesko-sł.	67·—	70·—	68·—	71·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	800·—	900·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt.	635·—	685·—	680—685
Powszechny Bank Kredyt.	—·—	—·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	675·—	725·—	695—710
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	175·—	225·—	
„Polski Glob“	850·—	950·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	5600·—	5900·—	
H. Cegielski, Poznań	2300·—	2600·—	2425·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1500·—	1700·—	1700—1500
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	2100·—	2300·—	2200—2225
„Pocisk“	900·—	1000·—	
Automotor	1050·—	1150·—	1100·—
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6000·—	6500·—	
Siersza	6000·—	6400·—	
Tepege I—III	6800·—	7200·—	
„ IV	6400·—	6800·—	
Polska Nafta	2200·—	2300·—	2250·—
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1000·—	1100·—	
Tłuszcze Trzebinia	4700·—	4900·—	
„Krakus“ IV em.	—·—	—·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3600·—	3800·—	3700·—

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 4140 4135 4110 sprzedaż 4155 kupno 4115. Franki belgijskie gotówka trans. 358. Gdańsk czeki trans. 17'25 17'15 17'25 sprzedaż 17'45 kupno 17'05. Belgia czeki trans. 352 362. Berlin trans. 17'25. 17'15 17'35 sprzedaż 17'15. kupno 17'05. Londyn trans. 18400 18600. sprzedaż 18700 kupno 18500 Nowy Jork trans. 4170 4135 sprzedaż 4155 kupno 4115 Paryż trans. 380. 384 385 sprzedaż 386 kupno 381 Praga trans. 71'25 70'12 i pół sprzedaż 70'50 kupno 70 Szwajcarya sprzedaż 516 kupno 512 Wiedeń trans. 61'50. 61'75 sprzedaż 62'25 kupno 61'25. Włochy trans. 229 sprzedaż 224 kupno 220.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Mizantrop“.
Niedziela popoł.: „Pan obrońca“, wieczór: „Mizantrop“.
Poniedziałek: „Dzieci ziemi“.
Wtorek: „Mizantrop“.

Teatr „Bagatela“

Sobota popoł.: „Dr. Stieglitz“ (70 proc. zniżone); wieczorem: „Morphium“.

Miejski teatr: opera i operetka

Sobota: „Rigoletto“.
Niedziela popołudniu: „Królowa cyrku“, wieczór: „Carmen“.

Operetka w Nowościach

Sobota: Wieczór humoru.
Niedziela popoł.: Wieczór humoru, wiecz.: Wieczór humoru.

Uniwersytet Ludowy

Niedziela: O godz. 5-ej, w sali Instytutu Muzycz., św. Anny 2, „Popołudnie dla młodzieży i dzieci“. Pogadanka „Z biegiem Wisły“ i baśń „Gucio zaczarowany“.

Zjednoczenie Ogólno-Zawodowe Inteligencyi Pracującej (Dunajewskiego 5, II. p.)

Początek o godz. 7 wieczór.

Wtorek 7 marca: r. m. dr Adam Müller: Zagadnienie pracy a emigracya.

Wykłady w Związku literatów (Dom artystów, plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Niedziela: dr. Adolf Klęsk: „Psychologia człowieka chorego“.

Miejskie Muzeum Przemysłowe, Smoleńsk 9. odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnemi zapomocą epidiaskopu:

Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 mk.

W poniedziałek, 6 bm., Józef Żurowski: Człowiek w epoce kamienia, cześć II.

Kabaret w „Odrodzeniu“ (ul. Sławkowska 30) Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Zarząd krakowskiego oddziału związku metalowców i mężowie zaufania wszystkich zakładów metalowych prywatnych i wojskowych odbędą wspólną konferencyę w sobotę 4 bm. o godz. 4 popoł. ul. Dunajewskiego 5, II p. **Zarząd.**

Baczność Metalowcy! W sobotę 4 marca punktualnie o godzinie 5 popołudniu odbędzie się posiedzenie członków Zarządu oddziału Kraków i Podgórze oraz wszystkich delegatów tak z zakładów prywatnych, jakoteż wojskowych, należących do Związku robotników przemysłu metalowego. Ze względu na bardzo ważne sprawy o liczne i punktualne przybycie uprasza **Zarząd Okręgowy.**

Baczność tow. podmajstrzy, czeladnicy i pomocnicy ciesielscy! W niedzielę 5 marca o 10 rano odbędzie się walne zgromadzenie cieśli w domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu, 2) sprawozdanie kasowe, 3) wybór nowego zarządu, 4) założenie kooperatywy ciesielskiej, 5) założenie Samopomocy, 6) sprawa cennikowa, 7) wnioski i interpelacye. **Zarząd.**

Walne zgromadzenie Grupy metalowców w Podgórzu oddział 31 odbędzie się w Domu Rob. w Podgórzu w niedzielę 5 marca o godz. 10 rano, w razie niekompletu o godz. 11 bez względu na ilość obecnych. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu z ostatn. Walnego Zgrom., 2) Sprawdzanie z czynności Zarządu, 3) Sprawozdanie skarbnika, 4) Sprawozdanie komisyi kontrolującej, 5) Sprawozdanie komisyi kontrolującej, 6) Wybór nowego Zarządu, 7) Wnioski i interpelacye. — Prezes Julia Jelonek, sekretarz Gołębiowski Fr., skarbnik Pikauń Fr.

—ooo—

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).